



Bodleian Libraries

UNIVERSITY OF OXFORD

This book is part of the collection held by the Bodleian Libraries and scanned by Google, Inc. for the Google Books Library Project.

For more information see:

<http://www.bodleian.ox.ac.uk/dbooks>



This work is licensed under a Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 2.0 UK: England & Wales (CC BY-NC-SA 2.0) licence.

Libb. Blom. E. 106-7 Mieszkańcy Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy! 1831.

Cat. under Poluad. gen. of publ.

Litt. Poluon. E. 106

Mieszkańcy Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy

Opatrzność dzierżąca w ręku losy Narodów, pozwoliła nam w dniu 29 listopada r. z. przewrócić kartę nieszczęść naszych i zacząć nowe życie pod hasłem Ojczyzny i wolności -- a echo powstania naszego już się odbija w piersiach każdego Polaka, ięczącego od Dźwiny do Dniestru pod iarzmem Rossyi. Już Reprezentanci Narodu zgromadzeni na Seymie, przystąpili uroczystym aktem w dniu 20 grudnia r. z. do rewolucyi i uznali ją za narodową; już manifestem swoim ogłosili w obliczu Europy całą Polskę z krajami do Rossyi oderwanemi za niepodległą; już wreszcie w pamiętnym dniu dzisiejszym złożyli Cara krzywoprzysięcę z tronu Piastów, Jagiełłów i Sobieskich -- i cała Polska, zbrojna, wolna i niepodległa czeka z niecierpliwością chwili uderzenia na wroga.

Rodacy! rozłączała nas haniebna grabież, lecz iednoczyło braterstwo i wspólne tylu wieków szczęście i niedola. Czas już zrzucić brzemie ucisków i pohańbienia, któremi waszą godność otrętwić usiłowano! -- Przypomniycie sobie, że ze krwi waszey zasiadali długo potężni Królowie na Tronie Polskim; że dziadowie wasi hetmając nielicznymale dzielnym hufcom, przed któremi dzikie tłumy pierzchały, kruszyli kopie o mury Moskwy i rozządzali berłem moskiewskiem. -- Czyliż ciągle brzękać będziecie kaydanami, które wam wróg na wieki przeznacza? Czyliż nieuchwycicie za rdzawą szablę, którą wam Ojczyzna podaje? Czyliż ięk synów i braci waszych w Sybirze i na Kaukazie nie budzi was wśród nocy okrzykiem *do broni! do broni!!*

Daley, odważcie się być wolnymi! -- Uyrzycie wkrótce powiewające chorągwie nasze i na nich białego Orła z Pogonią -- wtenczas spieszcie, poświęćcie majątki i życie, i walczcie wspólnie z nami na smętarzach naddziadów naszych dla zbawienia wspólney Ojczyzny. -- Walczcie! lecz i pamiętajte, że walczymy dla wzniesienia przybytku wolności. Walczcie! lecz i podawajcie dłoń bratnią uciśnionym ruskim Sławianom -- i śród okrzyków wolności, iedną ręką im oręż, a drugą wskażcie przymierze; a wtenczas wspólnie zawołają z wami: precz z groźnemi ukazami dumnego despoty, czekaia nas prawa iakie sobie sami utworzym!

Rodacy, przeznaczenie nasze iest wielkie! patrzy na nas Europa, ludy wolne patrzą na ostatnią walkę samowładztwa z wolnością -- meztwem naszym skarcimy wiarołomstwo, zatrzymamy dumę, staniemy się narodem niepodległym, potężnym, staniemy się tarczą Europy. -- Niech żyje Ojczyzna!

w Warszawie 25 stycznia 1831. *Wolni Polacy.*

Oct.

Bekanntmachung.

Ich finde mich veranlaßt, Folgendes zu erklären:

1) Ich finde mich vollkommen berechtigt, meine Mission in jedem Augenblicke als beendet zu betrachten, wo ich sehe, daß keine friedlichen Mittel mehr vorhanden sind, die Wirren, welche hier herrschen, zu lösen, und ich werde sie augenblicklich niederlegen, wie ich es schon in meiner zweiten Bekanntmachung erklärt, wenn ich sehe, daß nach den dazu bewilligten 3 Tagen die bewaffneten Versammlungen nicht ganz so wie es bestimmt ist, auseinander gegangen, vollkommene Ruhe und Ordnung im Lande herrscht und die Regierungsgeschäfte ihren regelmäßigen Gang nehmen.

2) Ich werde zu dem Ende sofort meine Reise durch die Provinz fortsetzen, um selbst zu sehen; die Behörden überall einzusetzen, wo sie entfernt waren.

3) Ich werde selbst darauf dringen, daß gegen jeden erneuerten Versuch, die Ordnung zu stören oder sich bewaffnet zu versammeln, sofort mit dem Martialgesetz eingeschritten werde, und je milder meine ersten Versicherungen waren, um so strenger sollten die späteren sein, wenn ich sie anzuordnen hätte.

4) Ich werde, wie denn überhaupt noch nichts geschehen, keinen Schritt weiter thun, ehe jene Ruhe nicht vollkommen eingetreten.

Ich hoffe nun nach dieser offenen Erklärung, daß sich die für mich eben so überraschende als betäubende Aufregung legen wird, um so mehr, als Jeder, der mich kennt, weiß, daß kein Gedanke und kein Tropfen Blut in mir lebt, welcher im Stande wäre, auch nur das kleinste Recht meiner Landsleute Preis zu geben, oder irgend ein Interesse unbeachtet zu lassen.

Dosen, den 12. April 1848.



Lib. Mus. E. 107
v. Willisen,

General-Major und Königlich-Preussischer Kommissarius.



